



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Nr 4 (19) Dąbrowa Górnicza, dnia 15 marca 1953 r. Cena 10 gr

Stalin umarł—żyje Jego wielka idea

Śmierć tow. J. W. Stalina pogrążyła cały świat w głębokiej żałobie, wywołując głębokie poruszenie w sercach wszystkich ludzi miłujących pokój, postęp i wolność.

Zakończył swoje pracowite, pełne trudu życie genialny Wódz i Nauczyciel Józef Stalin, ale pozostało Jego wielkie dzieło, Jego wielka nauka, które codziennie pomogą nam w walce o lepsze jutro. Nieśmiertelne jest dzieło Stalina, nieśmiertelna jest przyjaźń między narodami, która zrodziła się w epoce stalinowskiej, nieśmiertelna jest przyjaźń łącząca narody radzieckie z narodem polskim.

W roku 1945 Józef Stalin powiedział do polskiej delegacji rządowej: „Nie żądamy abyście nam wierzyli na słowo. Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku jaki będziemy mieć do narodu polskiego”. Potwierdzenie tych słów odczuwamy wszędzie. Czynami tow. Józef Stalin udowodnił swój stosunek do polskiej klasy robotniczej, do całego narodu polskiego.

Ileż potrzebowaliśmy pomocy, zawsze spotykaliśmy się z życzliwą i pomocną dlonią narodów radzieckich, kierowanych przez tow. Stalina. Nie też dziwnego, że wieść o chorobie, a później o zgonie Wielkiego Stalina, załoga naszej kopalni przyjęła z wielkim bólem i smutkiem. W tych bolesnych dniach, na twarzach naszych starych i młodych górników malował się głęboki smutek. W lokalu Komitetu Zakłado-



wego POP PZPR i Rady Zakładowej tłoczyli się ludzie, którzy w dniach smutku i żałoby szukali wzajemnego pocieszenia. Wpatrywali się w znajome rysy na portretach i przypominali sobie życie Wielkiego Człowieka.

Kiedy w dniu 5 marca na wieść o zgonie tow. Stalina zebraliśmy się na żałobnej masowce w niejednych oczach zrobiło się wilgotno. Każdy zdawał sobie sprawę, że odszedł od nas Człowiek, którego treścią całego swojego życia była walka i troska o sprawę klasy robotniczej, o pokój i sprawiedliwość społeczną. Załoga naszej kopalni wysłała list z kondolencjami na ręce ambasadora ZSRR A. Sobolewa, w których prosiła go o przekazanie okrytym żałobą narodom radzieckim wyrazów głębokiego smutku i żalu z powodu zgonu tow. Józefa Stalina, prosząc jednocześnie o zapewnienie Jego wielkiej, Ojczyzny, że my, górnicy — jeszcze bardziej zespolimy się wokół naszej Partii i jej Przewodniczącego tow. Bolesława Bieruła w walce o realizację idei największego Geniusza naszych czasów.

Wódz postępowej ludzkości, Nauczyciel mas pracujących całego świata, Wielki Stalin odszedł, pozostawiając nam swoje dzieło, swoją naukę, zapisując się w historii Polski jako wielki Przyjaciel i Nauczyciel narodu polskiego. Takim pozostanie w naszej pamięci, takim będzie trwał w pamięci naszych pokoleń.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Słowo o Stalinie

(Fragmenty)

Któż, jak On, przez dziesiątki lat
Na dziobie okrętu wytrwał?
Szóstej części przygląda się świat.
Bitwa.

Tam — bezrobocie, strajki, głód.
Tu — praca. Natłoczony traktor.
Tworzy historię zwycięski lud.
Chwała faktom!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat
Wiódł ludzkość na krańce dziejów?
Jego imię — walczący świat:
nadzieja.

Rewolucjo! — Któż wiatr powstrzyma,
kto ziemię zawróci w biegu?
Rewolucjo, tablice praw Rzymu
obalamy od Chin po Biegun!

Rewolucjo! — Siedemdziesiąt lat
Stalinowych powiewa nad światem.
I rodzi się nowy świat,
świat stary pęka jak atom.

Piękne i groźne jest morze,
gdz pędzi po falach szkwał,
piękny jest w niebie orzeł
nad szczytami urwistych skal.

Piękny jest napór i trwanie,
piękny jest lot i polot:
Morze zatrzyma granat,
orla wyprzedzi samolot,

myśli wyprzedzą czyny,
czyny legną opoką...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...

Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi J. Stalinowi

Odszedłeś od nas Wodzu kochany
Przestało bić serce Twoje
I zostawiłeś Proletariat świata,
Żałobnym kirem odziany.

Oddaleś wszystko dla świata sprawy.
Młodość swą, życie i wiarę.
Aby obalić ustrój przegniły.
Gniazdo wyzysku prastare.

Nadałeś nowy kierunek światu,
Gwiazdą przewodnią Marksizmu,
która prowadzi narody wolne,
Do szczęścia, do Komunizmu.

Tyś nam wyzwolił naszą Ojczyznę.
Spod jarzma hitlerowskiej zgrał!
Zostawiłeś w polskich sercach bliźnę.
Która się nigdy nie zgoi.

Pamięć o Tobie nigdy nie zginie.
Będiesz żył w sercach na wieki.
Bo Twoje słowa prawdy rozsiane
Poprzez świat długi, szeroki.

Jesteśmy dumni z radzieckiej ziemi,
Bo Cię ta ziemia chowała,
Matka niech będzie błogostawiona,
Która Cię na świat wydała.

MIECZYSLAW KOCJAN
górnika kop. „Gen. Zawadzki”.

Brygady robotniczo-inżynierskie

Przemysł węglowy wykazuje do chwili obecnej w porównaniu do innych przemysłów, zbyt słabe tempo przekraczania planów produkcyjnych. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest to, że obecnie rozwój postępu technicznego w górnictwie nie idzie równoległe do rozwoju całego przemysłu i wymaga przyspieszenia. Dużą pomocą w rozwiązywaniu tego zadania jest szeroko rozwinięty ruch racjonalizatorski. Analiza tego ruchu wykazała, że zgłaszane projekty odnoszą się przeważnie do konstrukcyjnych usprawnień przyrządów, maszyn i urządzeń, przez co zwiększa się wy-

dajność pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych, jednakże mało lub wcale nie przyczyniały się do zwiększenia przepustowości lub cyklu produkcyjnego, a przecież dopiero skrócenie tego cyklu daje zakładowi maksymalną oszczędność.

Rozwiązanie takich problemów jak ostatni, jest dość trudne i łączy się z koniecznością posiadania oprócz fachowości i doświadczenia również pewnych wiadomości teoretycznych, naukowych i technicznych. Robotnik — racjonalizator spotykający się z trudnym problemem, szuka pomocy dla realizacji swoich projektów i pomoc tę znajduje wśród inżynierów i techników — członków Klubu T. i R., którzy stanowią zespół ludzi tworzących tzw. brygadę robotniczo-inżynierską, zadaniem której jest terminowe rozwiązanie zagadnień problemowych. Do brygad, w zależności od problemu, wchodzi obok robotników-fachowców należą również inżynier lub technik, mechanik, energetyk, elektryk, konstruktor.

Brygady są nową formą współpracy robotnika z technikiem na polu nowatorstwa, formą, która stwarza nowe widoki dalszego

rozwoju potężnego już dzisiaj ruchu racjonalizacji, ruchu zorganizowanego i planowanego.

Poza tym należy dodać, że forma takiej współpracy zawiera również poważne aspekty moralno-wychowawcze, ponieważ przez stały bezpośredni kontakt robotnika z technikiem, przy wspólnej pracy wytwarza między nimi szczerą, koleżeńską, zaufanie, oraz przyczynia się do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W efekcie tego, następuje scementowanie i uaktywnienie twórczego kolektywu na zakładzie pracy, którego terenem wyznacza się jest produkcja.

Zakres prac brygad robotniczo-inżynierskich jest bardzo szeroki i może obejmować między innymi poprawę jakości węgla, zmniejszenie zużycia różnych materiałów, podniesienie wydajności pracy, przeprowadzenie racjonalizacji metod eksploatacji i różnych robót górniczych, zwiększenie mechanizacji itp. Praca brygad winna się wiązać z rozwiązywaniem węzłowych kompleksowych zagadnień interesujących zakład pracy, a więc zagadnień kluczowych, które dla jednego człowieka racjonalizatora mogłyby być często nie do roz-

wiązania. Roboty robotniczo-inżynierskie mogą powstawać z inicjatywy poszczególnych racjonalizatorów. Pomoże w tym Klub T. i R., lub też mogą one powstawać bezpośrednio z inicjatywy Klubu T. i R.

W naszej kopalni, w ubiegłym roku z inicjatywy sekcji wynalazczości i Klubu T. i R. zostały powołane do życia 4 brygady robotniczo-inżynierskie składające się przeciętnie z 6 do 8 osób, przy czym każda z brygad otrzymała do rozwiązania inny aktualny problem produkcyjny — praca ich jednak nie dała żadnych wyników i ograniczyła się jedynie do istnienia powyższych brygad tylko w wykazach sekcji wynalazczości. W tym roku powołano już częściowo do życia nowe brygady i dlatego Klub T. i R. apeluje do racjonalizatorów pracujących w powyższych brygadach, oraz w brygadach zesłorocznych, a zwłaszcza do kierowników brygad by zrealizowali swoje dotychczasowe plany i zabrali się w roku bieżącym do rzetelnej pracy mającej na celu pokonanie trudności produkcyjnych, z jakimi walczy jeszcze nasza kopalnia.

K. T. i R.

Pogłębiajmy wiedzę o ZSRR

Szybko rośnie i rozwija się przemysł węglowy w Kazachstanie Radzieckim. Wydobycie węgla w porównaniu z przedwojennym wzrosło trzykrotnie. W kopalniach Kazachstanu nie ma pracy ręcznej. Węgiel wydobywa się za pomocą najnowocześniejszych maszyn górniczych.

Wielkie sukcesy osiągnęli kazachscy hutnicy. Bałchazska Walcownia Metali Nieżelaznych dostarcza metalicznym przedsiębiorstwom ZSRR. Wykonuje się tu przeszło 2 tysiące rodzajów walców z metali nieżelaznych od najcieńszej folii do ogromnych części generatorów kurbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni na Wołdze. Kazachskie zakłady metalurgiczne dostarczają wciąż wzrastającej ilości stali i wyrobów walcowanych.

Wzrostowi gospodarki Azerbejdżanu towarzyszy wzrost dobrobytu mas pracujących. Ogólna suma zarobków robotników i pracowników umysłowych Azerbejdżanu w ciągu ubiegłego roku o 340 milionów rubli.

Około ćwierć miliarda rubli w postaci wynagrodzenia za wysługę lat otrzymali radzieccy robotnicy naftowy dla 1951 r. (każdemu robotnikowi radzieckiemu, który przepracował w przemyśle naftowym trzy lata, wypłaca się w postaci premii co rok 15 proc. jego zarobków rocznych. W miarę wysługi lat premia ta dochodzi do 30 procent rocznych zarobków robotnika).

W okresie od 1928 r. do 1951 r. produkcja wielkiego przemysłu radzieckich republik — Uzbekiej, Kazachskiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej wzrosła 22-krotnie.

W tych republikach liczących około 17 milionów mieszkańców, produkuje się ener-

gii elektrycznej trzykrotnie więcej niż w Turcji, Iranie, Pakistanie, Egipcie, Iraku, Syrii i Afganistanie łącznie liczących 156 — milionów mieszkańców.

Radzieckie Republiki Wschodu produkują obecnie tyle bawełny ile Indie, Egipt, Iran, Turcja i Afganistan łącznie.

Kolchozom obwodu sumskiego przysłano partie samochodów należących się im za sprzedaną państwu ponad plan obowiązkowych odstaw produkcję gospodarki hodowlanej. W roku ubiegłym taką samą drogą uzyskał samochód co piąty kolchoz obwodu.

Niektóre kolchozy otrzymały po 4 ciężarówki marki „Gaz — 51”. Tabor samochodowy kolchozu imienia Chruszczowa, rejonu achtyrskiego, składa się z 17 ciężarówek i jednego samochodu osobowego. Zmechanizowano tu nie tylko dalekie przewozy, ale również podstawowy transport wewnętrzny — kolchozowy.

Zespół dramatyczny pałacu kultury im. Lenina w Woroszyłowgradzie wystawił niedawno dla robotników Zakładów Budowy Parowozów im. Rewolucji Październikowej — sztukę M. Gorkiego: „Na dzień”.

Zespół dramatyczny kopalni Nr 17 bis — zjednoczenia „Krasnougol” — wystawił sztukę R. Vallinda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy”.

Wśród ludności rejonu iwanowskiego olbrzymim powodzeniem cieszy się inscenizacja „Młodej Gwardii” — wystawiona przez zespół dramatyczny kopalni Nr 7 — 8.

Niektóre teatralne amatorskie zespoły górnicze wystawiły sztuki. „Jegor Bułyczow”, „Wasa Żelaznawa”, „Kalinowy Gaj”, „Skradzione Szcześnie” i wiele wiele innych sztuk. Zespoły górnicze cieszą się dużą popularnością.

R. K.

Uczmy się pracy od naszych przyjaciół

DZIENNIK MĘŻA ZAUFANIA
(„W pomoc przyfaktywu”
Nr 1. 1953 r.)

Mąż zaufania ma różne obowiązki. Każdy dzień przynosi coś nowego w życiu nawet tak niewielkiego kolektywu, jak grupa związkowa, i mąż zaufania musi zauważyć to nowe. Nic nie może ucieść jego uwagi. Winien on bacznie śledzić za życiem swej grupy związkowej. Przykładem dobrej pracy męża zaufania może posłużyć tow. Zacharow z Fabryki Wagonów w Kalininie. U Zacharowa już dawno stało się regułą zapisywanie wszystkiego, co zachodzi na jego odcinku. Początkowo było to przypadkowe notatki, robione dla pamięci, z biegiem czasu stały się przyzwyczajeniem i przerodziły się w dziennik.

Na pierwszych stronach dziennika widnieją szczegółowe wiadomości o członkach grupy związkowej, ich opinie produkcyjne: jak wykonywane są normy, w jakim stopniu robotnik potrzebuje podniesienia kwalifikacji. Niewiele czasu zajęło Zacharowowi sporządzenie takiego wykazu, ale daje mu to teraz możliwość pomagania we właściwym czasie towarzyszącym pozostającym w tyle. Np. cyfry zapisywane w dzienniku wykazują, że robotnica, tow.

Karabanowa często nie daje sobie rady z wykonaniem normy. Mąż zaufania wspólnie z majstrem zaczęli obserwować Karabanową. Stwierdzono, że robotnica robiła wiele zbytecznych ruchów, dokonywała przeróbek, nie umiała należycie zorganizować stanowiska roboczego. Po wyjaśnieniu tow. Karabanowej w czym tkwiła przyczyna jej pozostawania w tyle, pracować zaczęła dobrze. Zmieniły się też cyfry w dzienniku: widać z nich, że wydajność pracy tow. Karabanowej z dnia na dzień zaczęła się podnosić.

W dzienniku męża zaufania odzwierciedlona jest cała praca organizacyjna, jeśli chodzi o kierowanie współzawodnictwem. Tow. Zacharow zwięźle zapisuje, jakie zobowiązania podjął odcinek, brygada i poszczególni robotnicy, jak są wykonywane te zobowiązania. Gdy zajrzy się do dziennika, to można dowiedzieć się kto z robotników zdobył pierwszeństwo we współzawodnictwie lub uzyskał tytuł najlepszego w zawodzie, kto otrzymał premie itd. Fabryka przestawiała się na nową produkcję. W związku z tym odbyło się kilka porad wytwórczych. Swymi rzeczowymi wnioskami robotnicy nakreślili drogi podniesienia jakości wykonywa-

nych robót. O wynikach robotników można dowiedzieć się z dziennika męża zaufania. Obok każdego zapisanego wniosku widnieją wzmianki, komu powierzono realizację danego zadania oraz termin jego wykonania. Na jednej ze stron dziennika umieszczona jest wzmianka o spóźnieniu pewnej robotnicy. Na drugi dzień obok pojawiło się jeszcze jedno na zwisko osoby, która naruszyła dyscyplinę pracy. Fakty te zmobilizowały męża zaufania i wniosł on wypadki naruszenia dyscypliny pod dyskusję na zebraniu grupy. Postępowanie robotnicę tow. poddał ostrej krytyce.

Mąż zaufania nie ogranicza się w swej działalności tylko do spraw produkcji. W notesie tow. Zacharowa zapisane jest kto z członków grupy był obecny na wykładach „O radzieckim ustawodawstwie pracy”, „Oblicze moralne człowieka radzieckiego”, „Nauka i zabobony”, kto brał udział w wycieczce do Muzeum Podarunków dla tow. Stalina, kogo jakie zaciekały filmy. Notatki o udzieleniu pomocy materialnej robotnikom, o skierowaniu ich na leczenie sanatoryjne, o dzieciach wyjeżdżających na kolonie — odzwierciedlają codzienną troskę aktywistów związkowych o człowieka pracy. Rzecz jasna, że sam mąż zaufania nie jest w stanie objąć wszystkich odcinków pracy związkowej. Dlatego też rozwiązując jakieś zagadnienie, tow. Zacharow radzi się z członkami grupy związkowej daje im zadania społeczne. W pracy męża zaufania pomaga dają kolektyw, a w pierwszym rzędzie aktyw. W dzienniku można znaleźć wzmianki na temat działalności aktywistów grupy związkowej oraz wykonanych przez nich zadań.

Dziennik, który prowadzi tow. Zacharow, pomaga mu w pracy, jest dobrą formą ewidencji wszystkich przeprowadzanych w grupie przedsięwzięć.

Od Redakcji. Może nasza Rada Zakładowa spróbuje przenieść doświadczenia radzieckich towarzyszy do naszych grup związkowych i mężów zaufania? Spróbujcie towarzysze a robota na pewno pójdzie sprawniej. Red.

Zapomniana załoga

Od naszego korespondenta z kop. „Mars” otrzymaliśmy miły list. Tow. Władysław Juchocki opisuje nam troski i osiągnięcia tej maleńkiej kopalni. A oto kilka fragmentów z tego listu:

„Nasza kopalnia leży na uboczu, wśród zleń i lasów. Dość do niej zimą jest nie dla problemu, Błotko jest po kolana i może dlatego nas nikt nie odwiedza, chyba tylko ktoś z okręgowego Zw. Zaw. Górników. Z kopalni „Gen. Zawadzki” widzimy tylko kasjera każdego 1-go i 15-tego. Mimo tego odizolowania dajemy sobie radę, bo mamy sprężyste kierownictwo. Współza wodnictwo pracy jest dobrze zorganizowane. Najlepiej pracuje tow. Józef Siuda, który osiąga 140 proc. normy. Bumelantów u nas nie ma a przed udaniem się na dół jest zawsze krótka narada w radzie zakładowej z aktywnym partyjnym, związkowym i dozorem. Na naszej kopalni nie zobaczy się kawalków węgla na chodniku lub pochylniach. Każdy z nas dba o to, aby wszystkie węgiel wyszedł w górę. Gdybyśmy dostali jeszcze z 10 ludzi dalibyśmy radę wszystkim trudnościom i pomogliśmy załozce kopalni „Gen. Zawadzki” w jej walce o plan”.

A teraz kilka słów od Redakcji.

Korespondencja tow. Juchockiego powinna zwrócić uwagę naszego kierownictwa na potrzeby załogi kop. „Mars”, która ostatnio choć pracuje „w malowniczym” położeniu ma jednak wiele trudności i braków, które należałoby usunąć.

Red.

O pewnej brygadzie



Był kiedyś zespół ścianowy, pracował dobrze i dobrze miał wykony.

Ściana jak złoto, węgiel jak brylant, a oni nie wybierali... Chłemy mieli i muchy w nosie brzęczały, zleniwili się i zmarli zespół cały.

Do dyrektora znaleźli drogę, bo z „forsą” coś krucha się stało.

A on im rzecze: — moi kochani, trzeba rytmicznie „wybierać” ściany.

Wspomnienia z czasów...

Rok 1936 jak i poprzednie lata — były szczególnie ciężkie dla tysięcy górników i ich rodzin. Kapitałisci za zgodą sanacyjnych rządów, unieruchamiali kopalnie pozbawiając chleba rodziny górnicze. Ze zbrodniczej, kapitalistycznej kalkulacji powstały decyzje o zatopieniu kopalni „Mortimer” i „Klimontów”. Nędza i bezrobocie zmusiły tysiące wyrzuconych na bruk górników do szukania pracy. Tylko bezradziej na węgla i ostateczna nędza mogły zmusić bezrobotnych do szukania środków do życia na biedaszybach. Była to bowiem praca ciężka i niebezpieczna. Niejednemu przypłacił ją życiem, gdy po wielogodzinnym kopaniu odużyły go i zatruli gazy.

Mimo tych niebezpieczeństw — w Polsce burżuazyjnej było kilka tysięcy biedaszybów. Ilość ta świadczyła o nędzy proletariatu, była ciężkim oskarżeniem wyzyskiwaczy i ich sanacyjnego rządu.

W zmienionych warunkach Polski Ludowej idącej zwycięsko do socjalizmu, górnikowi nie grozi bezrobocie, nie wisi nad nim zmora zwolnienia z pracy. W Polsce Ludowej górnik znajduje się pod opieką swego Państwa, w którym stał się współgospodarzem, odpowiedzialnym za jego losy i stały rozwój. W Polsce górnik uzyskuje coraz większą opiekę ze strony swego Państwa, o czym świadczy stała rozbudowa ubezpieczeń społecznych, ochrona jego zdrowia oraz rodziny. Jedną ze zdobyczy klasy pracującej w Polsce Ludowej jest akcja czasów pracowniczych. Polska kapitalistyczna nie znała czasów pracowniczych, które powstały w Polsce Ludowej i z roku na rok są coraz lepiej rozbudowywane, dając robotnikowi możliwość zasłużonego wypoczynku w najpiękniejszych miejscowościach kraju po całorocznej mozolnej i ciężkiej pracy.

W najlepszych domach wypoczynkowych, sanatoriach dostępnych przed wojną tylko dla ludzi bogatych, górnik dzięki władzy ludowej ma obecnie możliwość doskonałego wypoczynku i nabrania sił do dalszej wydajnej pracy.

Dnia 1 lutego br. otrzymałem urlop płatny za rok 1953. Nie namyślając się długo udałem się do Rady Zakładowej, gdzie otrzymałem po opłaceniu 150 zł. skierowanie na 14 dniowe wczasowy do Karpacza, miejscowości klimatycznej położonej 650 — 1650 metrów nad poziomem morza, w paśmie gór Karkonoszy.

Karpacz to ośrodek sportów zimowych o doskonałym terenie narciarskim, torze saneczkowym, z lodowiskiem itp. Grubo myli się ten, kto twierdzi, że urlop w zimie nie należy do przyjemności. Ja jestem wręcz przeciwnego zdania. Zimą również można doskonale wypocząć. Wszystkie domy wypoczynkowe są doskonale przygotowane na przyjęcie wczasowiczów. Olbrzymia ilość sprzętu narciarskiego i

sanek czeka na zwolnionych tego pięknego i zdrowego sportu. Za niewielką opłatą wczasowicz otrzyma narty, buty i sanki.

Doskonalą instruktorzy udzielają lekcji jazdy na nartach. Kto nie chce jeździć na nartach, ma doskonale wyposażone świetlice, w których znajduje coś dla siebie, czy to gry świetlicowe czy dobrą książkę.

Codziennie, po obfitym i

smacznym śniadaniu wszyscy terowanie stwarzają naprawdę świetne warunki do wypoczynku. I dlatego wdzięczni powinniśmy być naszemu Rządowi Polski Ludowej za to, że my niedys wyzyskiwani i poniewierani przez władze sanacyjne, możemy w tak świetnych warunkach wypocząć i nabierać sił do dalszej ofiarnej pracy dla dobra naszej Polski Ludowej.

Stefan Stachowiak

Konferencja w obronie praw młodzieży

Nasze pokolenie wie, że jesteśmy pokoleniem Polski, które swoje młode umysły, gorące serca i silne ręce wprzęgło w służbę Ojczyzny, które władza ludowa dała prawo do radości młodości, do pracy i nauki, do awansu społecznego. Ale pamiętajmy, że o prawa te walczyli nasi ojcowie i bracia, że walka o wolność, postęp i niepodległość Polski łączyła się nierozdzielnie ze zwycięstwem obozu postępu na świecie.

Toteż jesteśmy dumni z postępowych tradycji naszego narodu, z tego, że wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność byli Polacy.

Wiemy jednak, że dopiero rewolucyjny, marksistowski ruch robotniczy stał się prawdziwym wyrazicielem dążeń i pragnień mas wyzyskiwanych, że tylko Partia — zorganizowana siła proletariatu, uzbudowana w naukę marksizmu-leninizmu mogła podjąć bezkompromisowy i zwycięski bój z opartym na krzywdzie i wyzysku ustrojem kapitalistycznym.

W dniach 22—27 marca br. odbyła się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży. W konferencji wzięli udział ponad 500 delegatów, którzy przybyli z różnych stron świata, aby zacieśnić międzynarodową współpracę i solidarność w walce o polepszenie sytuacji młodzieży i zapewnienie jej lepszych warunków bytowych i kulturalnych.

Inicjatywa zwołania konferencji wyszła od młodzieży pracującej w cukrowni „Wester” w Holandii. Apel młodzieży cukrowni „Wester” w Holandii znalazł gorące poparcie wśród milionów młodych ludzi na całym świecie. Odpowiedziały na apel również organizacje młodzieżowe, uczeni, działacze społeczni, ludzie różnych wyznań i przekonań politycznych.

Rozumiejąc, że możliwe przygotowania wojenne są powodem stałe pogarszającej się sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych — młodzież ściśle wiąże przygotowania do konferencji z walką o pokój. Co bowiem oznacza walkę o prawo do pracy, do nauki, do kultury, do wypoczynku, do spokojnego życia? — Oznacza to walczyć przeciwko tym, którzy tych praw pozbawiają młodzież, którzy pragną rozpętania nowej wojny w imię swoich antyludzkich interesów, którzy pragną widzieć w mło-

dzieży jedynie materiał na mięso armatnie.

A więc — walczyć o prawa młodzieży — to walczyć przeciwko wojennym przygotowaniom imperializmu, przeciwko budżetom wojny, przeciwko redukcji pokojowego przemysłu, zamianianiu sal szkolnych na koszary.

Udział młodzieży polskiej w kon-

ferencji wiedeńskiej będzie wkładem w dzieło zacieśnienia więzów braterstwa i solidarności między młodzieżą polską a walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych, będzie wyrazem internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pragnących lepszego, szczęśliwszego jutra i pokoju na całym świecie.

E. Dylewska

Zadania młodzieży w przemyśle węglowym

Spotkanie Prez. Rady Ministrów B. Bieruta w dniu 31. I. 53 r. w Stalinogrodzie z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego było nakreśleniem nowego planu pracy i organizacji oraz zadań jakie stoją przed młodzieżą pracującą w Polsce Ludowej. Młodzież, która coraz liczniej powiększa kadry naszego górnictwa zobowiązana jest do coraz bardziej rzetelnej i ofiarnej pracy pod kierownictwem Partii.

Największym obowiązkiem każdego robotnika, technika, inżyniera i kierownika — to ofiarna walka o plan. Po raz pierwszy w historii naszego górnictwa po wyzwoleniu, zadania naszego planu nie zostały wykonane.

Tow. Bolesław Bierut zaznaczył, że zadaniem załóg i kierownictwa naszych kopalni jest walka o to, aby olbrzymie sumy finansowe i olbrzymie środki materiałowe wydzielone przez Państwo dawały jak najszybszy wynik i efekty w rozszerzeniu produkcji. Zatem ważnym zadaniem, jakie ciąży na naszych załogach a więc i również młodzieży górniczej — jest walka z marnotrawstwem drzewa, taśmy, złomu stalowego, blach, lutni — jako jeden z czołowych obowiązków każdego młodego górnika. Przed młodzieżą naszych kopalni stoją jeszcze inne ważne zadania jak walka o przełamanie pokutującej jeszcze wśród wielu górników niechęci do wszelkich mechanizmów, konserwatywnego stosunku do maszyn. Państwo nasze ceni i docenia ciężką pracę górnika, toteż nie żałuje wysiłku w celu zapewnienia mu jak najlepszych warunków mieszkaniowych. Tu

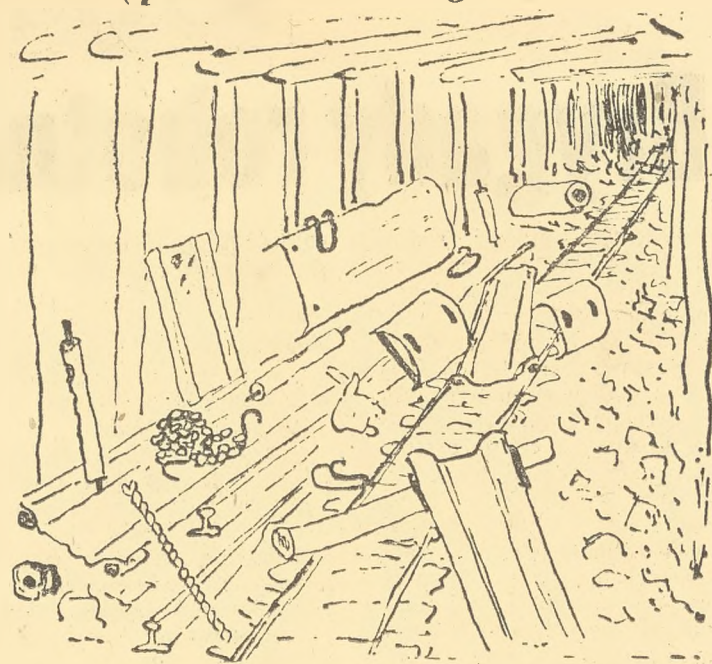
znów stoją zadania przed młodzieżą, a zwłaszcza ZMP-owską.

Jednym z głównych zadań organizacji zetempowskich, staje się walka o podniesienie dyscypliny pracy, bezkompromisowa i nieustanna walka przeciw bumelantwu i nieróbstwu — o dobrą frekwencję, o pełne wykorzystanie czasu pracy, o równomierne i rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych. Jak więc widzimy, nauki zawarte w przemówieniu tow. Bieruta, stawiają przed organizacjami zetempowskimi w przemyśle węglowym konieczność znacznego ulepszenia swej pracy.

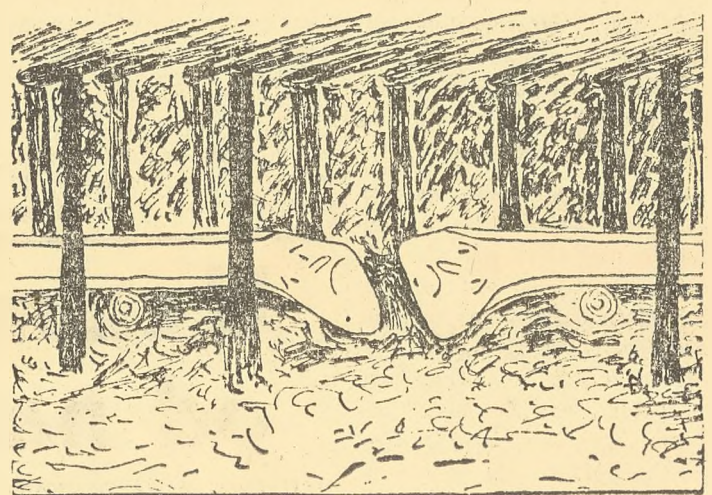
Górnicy — zetempowcy muszą wpływać na górniczą młodzież swą głęboką ideowością, porwać ją za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu, budzić w niej niezłomną ufność do polityki naszej Partii. Oto krótki zarys zadań i obowiązków młodzieży zetempowskiej w górnictwie w świetle referatu Bolesława Bieruta, w którym szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, organizowanie i jak najbardziej troskliwe kierowanie ruchem pionierskim, który zapoczątkowali na terenie naszych kopalni najlepsi spośród młodych górników, stałe rozszerzanie i pogłębianie treści form szlachetnej walki o miano pioniera — to droga walki organizacji zetempowskiej i całej młodzieży górniczej o stałe wykonywanie planów przez nasz przemysł górniczy, o zaszczytne zrealizowanie Planu 6-letniego, pod wodzą tow. Bieruta, to budowa socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

B. Plazak

Nasza pralnia (pierz bez mydła)



Obrazek każdemu dobrze znany, to złom przeklęty — a cenny. Przeszkadza nam i niszczy się. Tymczasem huty czekają... gospodarka planowa cierpi, a na kopalni bezroski spokój. Trzeba upłynnić ten złom albo tych, którzy nie chcą upłynnić złomu.



Poczuwając „kacze dzioby” się żalą... — stoimy smutnie i opuszczone, kierownictwo odd. V zapomniało o nas. — Chcemy rwać węgiel, dać go dużo, Kierownik Karolczyk zlitujcie się — dajcie nam robotę...



Nasz kasjer, to chłop „morowy”, Pieni się, denerwuje i złości aż strach błądy ogarnia gości. Nie tędy droga, Ob. kasjerze przypomnieć sobie o „nosie i tabakierze”.

Jednym z najplodniejszych, a zarazem najbardziej pracowitych powieściopisarzy polskich XIX wieku jest bezspornie Jan Zacharyasiewicz.

Na uwagę zasługuje jego powieść pt. „Człowiek bez jutra”, w której Zacharyasiewicz — jak większość postępowych pisarzy tego okresu walczy z przeżytkami feudalizmu w naszym życiu narodowym, zajmując krytyczne stanowisko wobec nowego, rodzącego się ustroju kapitalistycznego.

Powieść „Człowiek bez jutra” jest to historia młodego Polaka, który zamiast wziąć się do rzetelnej, uczciwej i produkcyjnej pracy, wybrał najdogodniejszą drogę spekulacji i zmarnował ojcowiznę. Wszedł w nikczemne towarzystwo, poprzez które wciągnął się w wir podłej spekulacji, dla której wypożyczał za pieniądze swe nazwisko. Na tej brudnej pracy rosły fortuny kapitalistów, którzy tuczyli się przede wszystkim na krzywdzie ludzkiej, coraz bardziej w owym okresie rosnącej armii proletariatu.

Przeczytajmy fragment ciekawej powieści, w której mło-

Książka, którą warto przeczytać

dy Polak Stefan Tarło sprzedaje się grupie spekulantów.

* * *

Jonas Schwillles polknął, uśmiechnął się nieznacznie i odpowiedział:

— Pan graf nie potrzebuje dać mi centa! Kto ma takie nazwisko i stosunki, ten już ma kapitał, a o ten kapitał właśnie prosimy hrabiego, abyś go włożył do naszego przedsiębiorstwa!

— Moje stosunki... moje stosunki, nie wiem, czy byłyby w tym względzie tak znakomitym kapitałem!

— Pan graf przecież w do- brych stosunkach z panią baronową... a to wiele znaczy!

Stefan uśmiechnął się jak człowiek nadzwyczaj zadowolony. Uśmiech ten miał być o powieści. Teraz przypominał sobie owe cyfry wysokie, wy- czytane z podkładki papierowej w owym pokoju Pauliny, które jakaś nieznana ręka na kreśliła je tam...

— A nazwisko pana grafa jest nam bardzo potrzebne —

prawił dalej wekslarz — bo my przede wszystkim chcemy przez ustanowienie tanich akcji działać na stręby uboższe. Jakkolwiek firma nasza Gebrüder Schwillles znana jest powszechnie całemu światu finansowemu, to lud na prowincji i uboższa klasa po miastach i miasteczkach więcej lgnie do danych rodów i tytułów!

— Więc spekulacja ta obliczona jest przede wszystkim na stręby uboższe.

Jonas przełknął raz i drugi i odparł:

— Tak jest!

Stefan zamyślił się na chwilę. Była to operacja znaczna, mająca głównie na celu ubogich, łalwowniowych. Spółka namacalnych korzyści nie miała na przyszłość, ale mogła zawsze przez małe akcje zgromadzić znaczne miliony. Co by się stało potem z tymi milionami?

Dziwny jakiś prąd elektryczny przebiegał po całym ciele Stefana. Było to jakieś dziwne, nieokreślone uczucie.

Trwoga wewnętrzna opanowała go.

Cóż to mogło być za uczucie? Czy to jest obawa, że w razie niepowodzenia spółki, tysiące biednych ludzi straci pracę, uskładane całe kapitały i pograżą się w nędzę i rozpacz? Czy jest to proste przecucie, że cała ta operacja jest z góry obliczona na wydarcie tym biednym uskładanego grosza?

Była to znowu krótka chwila namysłu. Stefan chciał się cofnąć z tej propozycji. Ale zaraz po niej przyszła mu smutna myśl, że pieniądze babulki i inne, które za pomocą swoich znajomości zbierał, już są na schyłku, a powtórny szturm do babulki nie przedstawiał wiele szans wygranej...

A zresztą, czyż on jeden tą drogą pójdzie? Czy nią nie idą inni? A do tego, czyż każde podobne przedsiębiorstwo ma być szalbierstwem? Może wprawdzie zbankrutować, akcjonariusze stracą swe akcje... ale czyż to pierwsze przedsiębiorstwo w ten sposób bankrutuje i jeszcze przecież nikogo do kryminalu nie wsadzili?...

A złom leży...

Hutnictwo nasze odczuwa poważnie brak złomu, choć każdy o tym wie, że w naszym kraju jest dużo złomu. Ba! Na samej naszej kopalni znalazłoby się parę ładnych wagonów złomu, gdybyśmy chcieli wyciągnąć go z dolu. Cóż? Lepiej widocznie żeby wszelkiego rodzaju złom poniewierał się na dole, żeby ludzie kłuli i ranili się, lepiej żeby został zamulony albo „zjadła” go rdza.

Wszystcy o tym wiedzą, że złomu na dole jest dużo, ale na ten temat panuje „dyskretna” cisza. Na co właściwie się czeka? Myślę że jeżeli inicjatywa nie może wyjść jakoś od czynników kierowniczych kopalni — to może my robotnicy i pracownicy umysłowi zrobimy coś z tym „fantem” i oddamy naszej gospodarce narodowej wiele ton złomu, a kopalni przywrócimy normalny wygląd.

T. P.

Redaguje: Kolegium
Druk: RSW „Prasa” Stalinogród
R-4-11109

Ze sportu

Rozpoczął się sezon piłkarski. W tegorocznej batalii drużyna nasza ma wielu poważnych przeciwników, a wygranie każdego meczu będzie kosztowało naszą drużynę wiele wysiłku no i umiejętności strzeleckich ataku.

Rozpoczęliśmy sezon piłkarski dość nieszczęśliwie, bo już w pierwszym meczu doznaliśmy porażki. Znając jednak ambicję naszego zespołu — wierzymy, że w następnych meczach drużyna nasza wykaże więcej ambicji i woli zwycięstwa i będzie odnosiła sukcesy na zielonej murawie.

Mamy tylko małą prośbę do kierownictwa ZS „Górnika” o poinformowanie redakcji „Słowa Górnika” o składzie osobowym drużyny piłkarskiej i o waszych planach na najbliższy okres. Chcemy bowiem w tym roku informować naszych czytelników o każdym naszym sukcesie i o każdej naszej porażce (aby ich było jak najmniej).

Red.